

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 3 czerwca 1946 r. w Warszawie

Prokurator Rejonu Sądowego Sądu Krajowego siedziba

w Warszawie Sąd Grodzki w _____, Oddział _____

w osobie Sędziego J. Rudkiewicz

z udziałem Protokółanta _____

w obecności stron _____

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~bez przysięgi~~ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasiedzie art. _____ k.p.k. po czym —¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Janina Niciewicz

Wiek 12. XII 1893

Imiona rodziców Władysław i Zofia

Miejsce zamieszkania W-wa Piłcocka 26.

Zajęcie lekarz, dyrektor szpitala Wolskiego

Wyznanie kat.

Karalność nie karana

Służba Asystent c. c. Warszawski Instytut Medyczny w Petersburgu

i dr. med. Uniwersyt. Warszaw.

Od chwili wybuchu wojny w 1939 r. aż do 12. X 1940 r. sprawowałam funkcję dyrektora Szpitala Wolskiego. Pełniłam również na stanowisku ordynatora tegoż szpitala. Od 1943 r. byłam jednocześnie ordynatorem i zastępcą dyrektora szpitala. Po zabiciu dyrektora Piaseckiego w dniu 5 VIII 1944 r. zostałam dyrektorem szpitala Wolskiego. Podczas oblężenia Warszawy w 1939 r. memory z niego roku znalazłam wiele bomb zapalających

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.
²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

na szpital, ponieważ i dobrze wiecie, i dobrze
bardzo szpital. To wprowadzenie stała admini-
stracja tych cywilnych niemieckich szpitali
wchodzą polski w Warszawie miał doktor Schrempf
„Antoniak”, nadnik dziecka pośrednio podległy dystryk-
towi. Jedyni z pierwszych zarządca inwazyjnych do
obniżenia poziomu pracy lekarskiej w szpitalu był
zakaz badań nowotworowych w szpitalu i odległości po-
średni nowotworowych. O ile sobie przypominam zarząd-
stwo to przysłał nam polski wydział szpitalnictwa
powszechnie się na rozporządzenie Schrempfa. -

W pierwszych dniach po wejściu Niemców w życie
administracji cywilnej niemieckiej nakazali wypełnić
wszystkie w procesionem szpitala kreszionami i
być z nią, anglistkami; Niemcy zostali z szpital-
nictwa lekarskiego. Z drugiego szpitala nazywany
został oryginalnie dr. Anstacy dandam.

Niemcy nakazali zakaz przyjmowania Żydów do szpitali
polskich pod zarządem i osobiste odprawienie
ordynatorów w odprawianiu. Nazano chorzyh Żydów
przez ich wójtów do żydowskiego szpitala
chorzy obciążeni w ciągu całej wojny niedosta-
teczne wyżywienie. O ile sobie przypominam oc-
niono praca i losi kalendarz dla chorego w latach 1942-
1944 na 1000 do 1400, gdy przed wojną liczbą wy-
szła około 3000.-

Gdy posłanie wybuchło byłem zastępcą dyrektora
Piarckiego. Zachowywalimy się jak zwykła
w myśl konwencji: Sencuskiej. W zarządzie
Głosi ewez.

zadano administracja szpitala jak i chorzy
 wali, aby nikt niebrojony na korytarzach szpitala
 nie leżał: aby wogóle nie stał. Szpital przyjmował
 wszystkich ranionych i chorono postarano jak i mem-
 wo. Dnia 5 sierpnia 1944 oddział lekarstw pod
 dowództwem niemieckich oficerów SS wkroczył do
 szpitala. Mikłajewski z tych oficerów mieli na
 rękach torbę gilotyny, a inni na kłopotach SS.
 Wszyscy chorono postarano jak i chorzy
 szpitala o hallu parkowego; wyprowadzono
 na Mozyżkę. Po drodze zbierali również zegarki
 i pióra wieczne. Superelimity w wielkiej sali
 fabrycznej do G. J. godziły się chorono, kiedy to
 polecono wystrzelić wszystkich między innymi
 i wyprowadzono z tej sali. Jak dowiedzieliśmy
 od jednego z ewakuowanych Józefa Napierkowskiego
 szpitala (asystent kliniki chorob wewnętrznych
 U. W. w szpitalu Przemienienia Pańskiego na
 Prochach pl. Inwalidów 2) wszyscy między innymi
 zostali przez nich zabici. Napierkowski
 krótko udzielił mi informacji, że egzekucji
 dokonali Volksturme w cywilnych ubraniach
 pod dowództwem SS majorów. Od dr. Zbig-
 niewa Boaneroskiego (szpital Wolski) do-
 wiedzieliśmy się, że jeszcze przed naszym
 wyprowadzeniem ze szpitala zostali w gab-
 lach dydaktycznym zabici: dyrektor Piasecki
 kapelan ks. Biernacki (w konwój: strażnik)
 prof. Janusz Leyland. Zabójstwa dokonali
 oficerowie niemieccy SS. strzelają w tył głowy.

Justiewicz

Dr. Boanicki opowiadał mi, że nasajuba - po zabójstwie
zjawił się w szpitalu jakiś wojskowy lekarz memicki
który dowiedział się, że prof. Leyland mi sypie
o wadze, iż miał on być przez memicko
oszczędzony, co świadczyło mogło być o tym, że
zabójstwa dokonane były z goją uplanowane.

Wi wszyscy, którzy pozostali w Hoernyde, zostali
na drugi dzień wyprawa na fort Wola: skąd
wyprawa do osady "Jellinki".

Po wyprawie - personel ze szpitala Wła-
sowcy wywieźli ze szpitala. mo - białymy
i inwentarza. Następnie przyjechali lekarze
memicki, którzy wywieźli: rentgen, mikrosko-
py, wióski, maszynę do pisania do liczenia
i telefony.

Podkreślić musimy, że po wyprawie
całego personelu i większą ilość charyt,
w szpitalu pozostało około 4 dni i 4 dni w
ranżer. którzy nie mogli uszyć się z miejsca
i których memicy porzucili bez żadnej
opieki i obrony.

Abisawit.

2 Kwie.